

Pumy dostarczone Bundeswehrze

#Przemysł zbrojeniowy #Strategia i polityka #Wojska lądowe 7 grudnia 2010

Podczas uroczystości w Kassel pierwsze 2 seryjne wozy bojowe piechoty Puma zostały oddane Federalnemu Urzędowi Uzbrojenia i Zakupów - BWB. To początek dostaw Pum dla Bundeswehry.



30 lat po wprowadzeniu do linii poprzednich bwp Bundeswehry - Marderów, pierwsze 2 Pumy z 405 pojazdów, które zamówiło niemieckie ministerstwo obrony, zostały przekazane w ręce załóg doświadczalnych. Uroczystość odbyła się dziś w hali montażowej koncernu Krauss-Maffei Wegman (KMW) w Kassel.

6 lipca 2009 dwa niemieckie koncerny, które zdominowały rynek

uzbrojenia i sprzętu bojowego wojsk lądowych RFN - KMW (Monachium i Kassel) i Rheinmetall (Duesseldorf), otrzymały zamówienie na produkcję Pum dla Bundeswehry o wartości około 3,1 mld euro. Obie spółki utworzyły specjalne przedsiębiorstwo do rozwoju, produkcji i marketingu Pumy - PSM GmbH. Każda ma w nim po 50% akcji.

Pretekstem do rozwoju Pumy - najdroższego i najnowocześniejszego obecnie wozu bojowego piechoty świata (szacuje się, że ostatecznie cena pojedynczego egzemplarza wozu może przekroczyć 7 mln euro) była ocena pancernych ekspertów Bundeswehry, że Mardery wyczerpały swój potencjał modernizacyjny, a nawet głęboko zmodernizowane pojazdy tego typu nie będą mogły należycie chronić żołnierzy przed nowymi zagrożeniami (takimi jak improwizowane ładunki wybuchowe, czy coraz doskonalsze miny atakujące dno). Program budowy Pumy, prócz pionierskich rozwiązań na polu techniki pancernej (na przykład odseparowane od przedziału załogowego zbiorniki paliwa po bokach, które pełnią także rolę dodatkowej warstwy osłony, czy bezzałogowa, zdalnie sterowana wieża), był w istocie przedsięwzięciem społeczno-politycznym. Podjętym z rozmysłem przez rząd RFN dla ratowania i wsparcia

za pieniądze publiczne w trudnych czasach własnego, prywatnego przemysłu pancernego. Dzięki programowi Puma, RFN zachowała - po wyczerpaniu możliwości rozwojowych czołgów rodziny Leopard - pozycję jednego z dominujących na świecie ośrodków budowy ciężkich pojazdów opancerzonych.

Dziś Puma jest produktem wyjściowym dla jednego z amerykańskich zespołów, które zmagają się będą o ciągle jeszcze mglisty program przyszłego wozu bojowego US Army - Ground Combat Vehicle (GCV - następcą Bradleya i może także Strykera). KMW i Rheinmetall stały się partnerami grupy przemysłowej Boeing i SAIC. Niemiecki wóz dla potrzeb armii amerykańskiej ma być poważnie powiększony.

RFN nie zamierza wyłożyć pieniędzy na rozwój nowego czołgu - hipotetycznego Leoparda 3. Istnieją zaś plany budowy wozu wsparcia ogniowego dla oddziałów Puma, budowanego na jej podwoziu. Miałby on być uzbrojony w lekkie 120-mm działo Rheinmetalla z automatem ładowania naboju, zabudowane w bezzałogowej wieży. Puma wsparcia będzie miała więc podobną konfigurację, co polski demonstrator technologii Anders.

Pierwsze dwa seryjne wozy przekazane Bundeswehrze w Kassel (które było w czasie II wojny światowej i jest nadal centrum produkcji wież pancernych i kompletacji wozów bojowych), przejdą wszechstronne testy eksploatacyjne w warunkach zimowych i letnich po to, aby wypracować reguły ich eksploatacji i działania.

Zdjęcie: Rheinmetall



30 lat po wprowadzeniu do linii poprzednich bwp Bundeswehry - Marderów, pierwsze 2 Puma z 405 pojazdów, które zamówiło niemieckie ministerstwo obrony, zostały przekazane w ręce załóg doświadczalnych. Uroczystość odbyła się dziś w hali montażowej koncernu Krauss-Maffei Wegman (KMW) w Kassel.

6 lipca 2009 dwa niemieckie koncerny, które zdominowały rynek uzbrojenia i sprzętu bojowego wojsk lądowych RFN - KMW (Monachium i Kassel) i Rheinmetall (Duesseldorf), otrzymały zamówienie na produkcję Puma dla Bundeswehry o wartości około 3,1 mld euro. Obie spółki utworzyły specjalne przedsiębiorstwo do rozwoju, produkcji i marketingu Puma - PSM GmbH. Każda ma w nim po 50% akcji.

Pretekstem do rozwoju Puma - najdroższego i najnowocześniejszego obecnie wozu bojowego piechoty świata (szacuje się, że ostatecznie cena pojedynczego egzemplarza wozu może przekroczyć 7 mln euro) była ocena pancernych ekspertów Bundeswehry, że Mardery wyczerpały swój potencjał modernizacyjny, a nawet głęboko zmodernizowane pojazdy tego typu nie będą mogły należycie chronić żołnierzy przed nowymi zagrożeniami (takimi jak improwizowane ładunki wybuchowe, czy coraz doskonalsze miny atakujące dno). Program budowy Puma, prócz pionierskich rozwiązań na polu techniki pancernej (na przykład odseparowane od przedziału załogowego zbiorniki paliwa po bokach, które pełnią także rolę dodatkowej warstwy osłony, czy bezzałogowa, zdalnie sterowana wieża), był w istocie przedsięwzięciem społeczno-politycznym. Podjętym z rozmysłem przez rząd RFN dla ratowania i wsparcia za pieniądze publiczne w trudnych czasach własnego, prywatnego przemysłu pancernego. Dzięki programowi Puma, RFN zachowała - po wyczerpaniu możliwości rozwojowych czołgów rodziny Leopard - pozycję jednego z dominujących na świecie ośrodków budowy ciężkich pojazdów opancerzonych.

Dziś Puma jest produktem wyjściowym dla jednego z amerykańskich zespołów, które zmagają się będą o ciągle jeszcze mglisty program przyszłego wozu bojowego US Army - Ground Combat Vehicle (GCV - następca Bradleya i może także Strykera). KMW i Rheinmetall stały się partnerami grupy przemysłowej Boeing i SAIC. Niemiecki wóz dla potrzeb armii amerykańskiej ma być poważnie powiększony.

RFN nie zamierza wyłożyć pieniędzy na rozwój nowego czołgu - hipotetycznego Leoparda 3. Istnieją zaś plany budowy wozu wsparcia ogniowego dla oddziałów Puma, budowanego na jej podwoziu. Miałby on być uzbrojony w lekkie 120-mm działo Rheinmetalla z automatem ładowania naboju, zabudowane w bezzałogowej wieży. Puma wsparcia będzie miała więc podobną konfigurację, co polski demonstrator technologii Anders.

Pierwsze dwa seryjne wozy przekazane Bundeswehrze w Kassel (które było w czasie II wojny światowej i jest nadal centrum produkcji wież pancernych i kompletacji wozów bojowych), przejdą wszechstronne testy eksploatacyjne w warunkach zimowych i letnich po to, aby wypracować reguły ich eksploatacji i działania.

Zdjęcie: Rheinmetall
